

Czeka nas szok przyszłości?!

20 sierpnia 2017

Bez wątpienia żyjemy w przełomowych czasach. To, co stare i zdezaktualizowane, rozpada się na naszych oczach. Stare systemy polityczne, ekonomiczne, społeczne, moralne, religijne, ideologiczne i każde inne, nie odpowiadają już na wyzwania XXI wieku. Widać to gołym okiem. Nie są one w stanie zapewnić bezpieczeństwa, dobrobytu, zrównoważonego rozwoju. W tym artykule chciałbym przedstawić Ci te kierunki rozwoju i te bolączki ludzkości, które obecnie są niemal zupełnie niedostrzegane i pomijane w debacie publicznej. Jak myślisz, skąd ta cenzura? Dlaczego o tych palących problemach w ogóle się nie mówi? A koncentruje się na miesięcznicach smoleńskich lub marszach KOD-u? Zaczynamy.

1. POKONANIE MENTALNOŚCI OFIARY

Jest to obecnie najważniejszy kierunek ewolucyjny i najważniejsza lekcja dla ludzkości. Przez całe eony byliśmy podzieleni na oprawców i na podporządkowane ofiary. Te zależności widać w relacjach, w polityce, w ekonomii i na wielu innych płaszczyznach. Dziś oprawcą jest wilk w owczej skórze, który niszczy pośrednio, a nie bezpośrednio. Na przykład: ksiądz, polityk, bankier, pracodawca. Tak często chronimy oprawców. Usprawiedliwiamy ich różnymi ideami, doktrynami, religiami. Jak już kiedyś pisałem, każda religia i każda ideologia polityczna ma wbudowane moduły usprawiedliwiania działań oprawców. Chodzi także o usprawiedliwianie sytuacji, w której elita opływa w dostatki i bogactwa, a lud bieduje.

Chrześcijaństwo które mówi, że prędzej wielbłąd przejdzie przez ucho igielne, niż bogaty dostanie się do nieba. New age, buddyzm czy hinduizm usprawiedliwiający biedę złą karmą i innymi tego typu bzdurami. Lewica, która ma bogaty etos pracy i głosi, że prawdziwy człowiek lewicy to człowiek ciężkiej

pracy. A etos pracy to jednocześnie etos... mało płaconej pracy. Prawica i jej przekonywanie ludzi, że tak działa wolny rynek, że to są prawa ekonomii, że jest kryzys... Spójrz tylko na to. To wszystko jest tym samym. Wszyscy mówią Ci, że elita ma być bogata, a Ty masz się godzić na biedę. Jest to oczywiście kolejny element mentalności ofiary. Jeśli mamy w umyśle tak destrukcyjne przekonania związane z biedą, albo z tym, że pieniędzy to zło – to potem to manifestuje się w przestrzeni fizycznej. Właśnie jako pensje w wysokości 1500 zł.

Dalej: 99,9% przypadków przemocy psychicznej i emocjonalnej nie jest karana, a ofiary siedzą cicho. Nie mamy praktycznie w ogóle mechanizmów do zapobiegania jej, a karanie jej jest marginalne. Nie uczy się nas w szkole o psychologii i o relacjach. System edukacji to albo mentalny 19 wiek (w Polsce), albo lewacko-liberalne koszmarki (UE). Nie uczy się nas asertywności, ale bierności i uległości. Systemowi są potrzebne jednostki podporządkowane. Z drugiej strony... Gdyby karać każdy przypadek przemocy psychicznej, to czy uchowałby się choć jeden człowiek nie ukarany grzywną lub więzieniem? Wszak kto bez grzechu, niech pierwszy rzuci kamieniem...

2. PSYCHOLOGIA I NAPRAWA NASZYCH RELACJI MIĘDZYLUDZKICH

Rozwinęliśmy technikę do granic. Niedługo nie będzie już czego rozwijać i czego odkrywać. Poza kolejnymi mikroskopijnymi bozonami w LHC/CERN i poza kolejnymi, setnymi już modyfikacjami starego silnika spalinowego. Co da nam setna już modyfikacja silnika Ferrari o dodatkową blaszkę, o dodatkowy mikroprocesor, dodatkowy układ? Skoro po pierwsze, większość na to nie stać, a po drugie, często ludzie których stać, mają martwe serca i źle traktują innych? Kiedy ostatnio był wielki skok techniczny na miarę pierwszego załogowego lotu samolotem czy odkrycia energii atomu? Był bardzo dawno temu i kolejny może już nie nadejść. Pamiętajmy jednak, że rozwój techniki, nauki, medycyny, łączy się bezpośrednio z większą empatią i ucywilizowaniem, z polepszaniem naszej mentalności. To nieprawda, że technologia zdemoralizowała ludzkość, a

pieniądze są złe. Mimo wszystko nasza cywilizacja jest wyżej, niż kamieniujący za cudzołóstwo dzikusy.

Rozwinęliśmy technikę, jednak nasze emocje i relacje zostawiliśmy w epoce jaskiniowej. Szarpiemy się, zwalczamy, zabijamy, nienawidzimy, wkurwiamy. Ranimy się w związkach, niszczymy nasze dzieci zaszczepiając im skrajnie toksyczne programy do podświadomości. Niszczymy naszych małżonków zamiast ich wspierać, bo niby nas zawiedli. Erich Fromm mawiał, że technicznie jesteśmy w epoce atomowej, zaś mentalnie w epoce kamienia łupanego. Bardzo ważną lekcją dla ludzkości jest teraz naprawa i ucywilizowanie naszych relacji i emocji, bo zachowujemy się jak małpy z brzytwą. Tylko że to już nie jest brzytwa, ale technologia mogąca spowodować zagładę życia na Ziemi. Dlatego teraz pora na relacje i emocje. Stąd mamy rozkwit różnych form psychologii, coachingów (he, he), ezoteryki (he, he). Stąd też różne błędy i wypaczenia związane z tymi dziedzinami.

3. MUSIMY PONOWNIE NAUCZYĆ SIĘ SZANOWAĆ NASZE OJCZYZNY I NASZĄ CYWILIZACJĘ

Nasza cywilizacja to cywilizacja Euro-Amerykańska. Inaczej: cywilizacja Białego Człowieka, cywilizacja łacińska, cywilizacja judeo-chrześcijańsko-grecko-rzymska. Na całej Ziemi jest teraz skręt w prawo, ku poznaniu własnej tożsamości, ku dumie. Nie mamy innego kawałka ziemi niż ten nasz biedny kraj. Jeśli wyrzekniemy się go, to nikt nas nie przyjmie. Dojrzałość, w tym ta duchowa, to także dbanie o sferę materii, a więc dbanie o swój kraj. Kazano nam wyrzekać się nawet tego zdrowego patriotyzmu na rzecz globalizmu, pacyfizmu, globalnej świadomości. Obrzydzano patriotyzm jako niemodny, zdezaktualizowany. Tymczasem to nie tak. Możemy rozprawiać o pięknych ideałach, o pacyfizmie, o tolerancji, o globalnej świadomości... Też mam te ideały w sercu. One są osiągnięciem właśnie naszej cywilizacji.

Naprawdę chciałbym żyć w świecie bez wojen, gdzie wszyscy

ludzie by się szanowali, tolerowali i nie krzywdzili. Jednak świat tak nie działa. Globalna świadomość nie funkcjonuje. Idea globalnej wioski tym bardziej nie funkcjonuje, mamy za to grabież naszego kraju przez zagraniczne banki i koncerny. Te wysokie i humanistyczne wartości to tylko 50% całości. W chwili kryzysu każdy chwyta na miecz, tudzież oliwi Sten'a, i trzyma się „ze swoimi”. To jest właśnie drugie 50% całości, drugi biegun, który przez te dekady był marginalizowany. Potrzebujemy równowagi pomiędzy tymi dwiema nawzajem wyniszczającymi się skrajnościami, czyli liberalizmem i konserwatyzmem. Ludzkość tego nie potrafi. W roku 1968 (rewolucja obyczajowa) wahadło historii wychyliło się ku lewej, liberalnej stronie.

Po dekadach rozwoju ludzkości w tym kierunku, ale też ogromnych wypaczeń i prześladowań (poprawność polityczna, niszczenie mężczyzn i ludzi Białych itp itd), mamy znowu wychylenie wahadła w prawo. Widać to w polityce (Trump, Putin, Orban, Kaczyński, Le Pen, inwazja islamu). Te globalne procesy w postaci wychylenia wahadła raz w lewo, raz w prawo, są cykliczne, i ich celem jest nieustający rozwój ludzkości. Ten podział sięga dużo głębiej niż nam się wydaje. Otóż patrząc pod kątem archetypów psychologicznych, lewica i liberalizm to pierwiastek żeński, zaś tradycja i konserwatyzm to pierwiastek męski.

Po rewolucji roku 1968 ogromny nacisk kładziono na wyzwolenie kobiet (feminizm). Było to bardzo potrzebne, bo siła i samodzielność potrzebna jest wszystkim ludziom na Ziemi. Ale popełniono duże błędy. Elity wykorzystały ten trend i nasze oświecone, humanistyczne wartości przeciwko nam. Mamy więc inwazję islamu, który otwarcie mówi, że chce zniszczyć nasze wartości i cofnąć nas do średniowiecza. Zamiast uczyć kobiety zaradności i samodzielności, wiele energii skierowano w walkę z mężczyznami i ich niszczenie. Stąd tak pilna potrzeba osiągnięcia złotego środka.

4. MYŚLENIE PRAKTYCZNE ZAMIAST EMOCJONALNEGO SZALEŃSTWA

IDEOLOGII

Rodzisz się w Polsce lub w innym kraju. Jesteś wychowywany, edukowany. Gdy dorastasz, skłania się Ciebie do tego, byś... wybrał sobie pasterza i był posłuszną owieczką. Więc wybierasz pomiędzy pasterzami katolickimi, ateistycznymi, prawicowymi, lewicowymi i innymi. Potem grupujemy się w różne grupy, partie, organizacje, frakcje, i walczymy ze sobą. Mniejsza już, czy racja jest po lewej, czy po prawej stronie. Ale powiedz szczerze... Czy ta walka różnych frakcji, głównie tych politycznych, dała pozytywny rezultat? Czy ludziom żyje się dostatnio? Czy czujemy się bezpiecznie? Czy zarabiamy godnie? Czy jesteśmy spokojni o przyszłość? Czy panuje pokój i równowaga między ekologią a przemysłem?

Na wszystkie te pytania odpowiedź brzmi: nie. Zadam więc kolejne pytania... Czy elity się bogacą naszym kosztem? Czy korporacje i banki, pomimo „kryzysu” zarabiają kolejne biliony dolarów? Czy ograniczane są nasze swobody obywatelskie? Czy dalej funkcjonujemy jako społeczeństwo owiec, poddanych? Na wszystkie te pytania odpowiedź brzmi: tak. I lewa i prawa strona sceny politycznej ma swoje szaleństwa, którymi terroryzuje ludzi. Każda strona ma swoje błędy i wypaczenia. Obecnie w Polsce mówi się o zjawisku „symetryzmu”. Symetryści mają jednakowo nie lubić i PO-Nowoczesnej, i PiS-u.

Jednak wielu z nich na ten PiS głosuje, często z nieukrywanym obrzydzeniem. Ponieważ wiedzą, że po pierwsze, ktoś rządzić musi, nie da się powiedzieć: „wszyscy won”. Po drugie, tylko ta partia zapewni chociaż te minimalne zmiany i ten minimalny postęp. Bo układ proniemiecki (PO, Nowoczesna, PSL, Razem, SLD) nie robił nic. Oni trzymali sztamę nawet z kościołem. Przecież żaden z tych złotoustych liberałów nie zliberalizował najgorszego w Europie prawa aborcyjnego. Dopiero rząd PiS w 2016 roku uprościł pewne procedury prawne dla związków pozamałżeńskich, które w jakimś stopniu ułatwiły życie parom homoseksualnym. Poprzednia, proniemiecka ekipa wyznawała hasło: „pieniądz i kręcenie lodów lubi ciszę”, dlatego żyli w

zgodzie nawet z kościołem.

Symetryści chcą po prostu sprawnego zarządzania państwem, a nie ideologicznych szaleństw. Chcą dobrobytu, życia w normalnym kraju. Chcą, by Polska była tak bogata jak Francja czy Niemcy. Nie chcą być szokowani obrazkami z marszów KODu czy miesięcznic smoleńskich. Czy naprawdę żądamy tak dużo? Symetryści są pokoleniem, które nie kupuje już bajeczki o problemach okresu transformacji. Które widzi, że PO budowało najdroższe autostrady w Europie, dopuszczało by zaprzyjaźnione mafie VAT-owskie wyprowadziły z budżetu 250 miliardów, i kręciły różne inne lody na potęgę. I to jest problem dla dotychczasowych elit. Obecnie, mówiąc językiem marketingu, otwiera się rynek. To czas zasiewów nowych doktryn i idei. Doktryna „chcemy żyć w normalnym i bogatym kraju” – czemu nie? Kiedyś to się nazywało po prostu „samodzielnym myśleniem”, czy też „jebaniem systemu”. Dziś to się nazywa „symetryzmem”.

5. LEPSZE CHRONIENIE OFIAR PRZESTĘPSTW I SKUTECZNA WALKA Z MAFIAMI, ZAMIAST JEJ UDAWANIA

Obecnie państwa udają, że walczą z przestępcami i grupami mafijnymi. Gdyby naprawdę chciano ograniczyć wpływ mafii, to spec służby wsparte siłami armii uporałyby się z tym w ciągu dwóch, trzech miesięcy. A następnie zalegalizowano i wprowadzono by monopol państwa na usługi, które od zarania dziejów są ludzkości niezbędne i których nie uda się wyplenić. Czyli: narkotyki, prostytutka, hazard. Jeśli to jest nielegalne i jeśli państwo nie trzyma na tym twardego monopolu, to zawsze usługi te zapewni mafia. Takiej woli politycznej by dokonać tych zmian jednak nie ma.

Wielu ludzi narzeka też na to, że wyroki są śmiesznie niskie, a wielu przestępców unika kary. Kolejna i kolejna ekipa polityczna i wciąż to samo – żadnych reform skorumpowanego sądownictwa i dziurawego prawa. Państwo jako (bio)maszyna kieruje się pewną logiką, która nie jest znana przeciętnemu zjadaczowi chleba. Otóż wg tej logiki, nie można zbyt gorliwie

karać za uciążliwe przestępstwa. Takie jak pobicia, gwałty, kradzieże. Bo ludzka natura jest jaka jest. I jak by skazywać za to na długoletnie kary więzienia... To kto by pracował na budowach, w magazynach, w sklepach itp? Miliony ludzi zamiast pracować i napędzać im gospodarkę, siedziałoby w więzieniach. A tak taki dresiarz dostaje wyrok w zawiasach albo idzie na dwa lata do paki, i za te dwa lata znowu pracuje.

Od dawna mówi się o rozpoznawaniu przestępców po twarzy. Stare ludowe powiedzenie mówi: „źle mu z oczu patrzy”. Według jednej z ezoterycznych zasad, mentalność i emocjonalność człowieka odwzorowuje się na jego twarzy. Wystarczy spojrzeć na częstych bywalców zakładów karnych, przesiadujących wieczorami przed blokami czy przed sklepami typu Żabka. Mają oni bardzo specyficzne rysy twarzy. Nawet średnio rozgarnięty człowiek o tym wie i potrafi te rysy rozpoznać choćby z odległości kilometra i nawet po zbudzeniu o 3 w nocy. I nie potrzebuje do tego zaawansowanej sztucznej inteligencji. Tak samo specyficzne rysy mają „mentalnie wykastrowani” faceci noszący rurki.

Obecnie technologie rozpoznawania charakteru człowieka po twarzy są rozwijane. Używa się do tego zaawansowanej sztucznej inteligencji i komputerów o ogromnej mocy obliczeniowej. Jednak już od lat 90 budzi to ogromny sprzeciw i ból dupy. Każde nowe odkrycie naukowe na ten temat wywołuje olbrzymi sprzeciw. Dlaczego? Bo chroni się w ten sposób sprawców. Bo nie chce się dać ofiarom narzędzi do walki z oprawcami. Oficjalny dyskurs broni się przed tym odkryciem, bo to zrewolucjonizowałoby relacje społeczne i wymusiłoby ochronę ludzi. Tak samo jest z aparatami znanymi jako „wykrywacze kłamstw”. Obecnie stosuje się przestarzałe i zawodne aparaty, które nie mogą być dowodem w sprawie, i służą właściwie nie wiadomo czemu.

Tymczasem eksperymenty z użyciem tzw funkcyjnego rezonansu magnetycznego (fMRI) dały zdumiewające rezultaty w wykrywaniu kłamstw. Podczas kłamania, w mózgu człowieka „włącza się”

specyficzne miejsce odpowiadające za moralność. Można to dostrzec dzięki skanowaniu mózgu przez fMRI. Dzięki temu jest to w 99,9% skuteczny wykrywacz kłamstw. Jednak ta kontrowersyjna technologia do dziś nie jest używana, z tych samych powodów. Pora zrozumieć, że system prawny od początku do końca jest tak stworzony, by maksymalnie chronić sprawców (i pospolitych bandziorów, i mafie, i polityków, i wielkie korporacje). I po to, by maksymalnie utrudniać dostęp do sprawiedliwości ofiarom. System prawny nie bierze pod uwagę jednego czynnika – moralnego. Stąd mówi się, że Temida jest ślepa.

6. NIE KAŻDY NADAJE SIĘ NA RODZICA

Robert Anton Wilson, słynny autor odkrywający arkana tajemnej wiedzy, pisał, że naprawdę niewielu naszych przodków było idealnymi damami czy dżentelmenami. Większość z nich nie była nawet ssakami, a przypominała aligatory lub inne dzikie bestie. Zmagamy się obecnie z naszym zwierzęcym dziedzictwem. Wielu ludzi nie nadaje się na... ludzi. Tylko spójrz jak wyglądają ich relacje i emocje. Jak oni traktują innych. I tym samym, większość ludzi nie nadaje się na rodziców. Co z takiego dziecka potem wyrasta? Często albo sfrustrowany nieszczęśnik, który pierwsze kroki w dorosłym życiu kieruje do psychiatry, albo cham i drań który niszczy innych.

Aby prowadzić samochód, trzeba przejść gruntowne szkolenie i zdać egzaminy. Aby pilotować samolot, trzeba spełnić szereg wymogów i skończyć kilkuletnią szkołę. Zaś aby zostać rodzicem, wystarczy pochwa i penis. Wielkim błędem jest to, że rodzicem może zostać każdy, nawet największa ameba umysłowa. Które potem zniszczy dziecku psychikę. Większość rodzin to takie miniaturowe „obozy koncentracyjne”. Obecnie 25% Polaków leczy się psychiatrycznie. Drugie tyle potrzebuje pomocy psychiatry, ale póki co się nie leczy. Psychotropy to hity sprzedaży każdej apteki.

Skąd to się bierze? I z toksycznych wzorców przekazywanych w

rodzinach, i z czynników środowiskowych. Takich jak głodowe polskie pensje czy kapitalistyczny wyścig szczurów. Trzeba będzie wprowadzić dwa kontrowersyjne posunięcia. Pierwsze – nauka ludzi o tym, jak być rodzicem, jak zakładać satysfakcjonujące relacje, jak obchodzić się z emocjami. Nikt tego obecnie nie uczy, a są to najważniejsze zagadnienia, jakie tylko istnieją.

Po drugie, trzeba będzie jakoś ograniczyć rozmnażanie tym osobom, które się do tego kompletnie nie nadają. Np psychopatom, ludziom z borderline, kryminalistom. Pytanie tylko, jakimi środkami to zrobić. Nie wiem. Z drugiej strony, daje to pole do olbrzymich, niemal ludobójczych nadużyć. Aż strach o tym myśleć. No i jeszcze jedna kwestia... Co się stanie z siłą populacji po wyeliminowaniu z rozmnażania zdrowych fizycznie i silnych, samczych osobników?

Autorstwo: Jarek Kefir

Źródło: Jarek-Kefir.org